

Tomasz Goban-Klas
usgoban@cyfronet.pl
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Nowa edukacja medialna w społeczeństwie ryzyka i katastrof

Coraz bardziej oczywiste staje się, iż współczesny świat, a jak go nazywa Ulrich Beck – globalne społeczeństwo ryzyka, staje się coraz bardziej niepewny i nieprzewidywalny [Beck, 2002].

U. Beck nie twierdzi, że epoka poprzednia, społeczeństwa industrialnego, była mniej ryzykowna, ani że społeczeństwo ryzyka po prostu zastąpiło społeczeństwo przemysłowe. W światowym społeczeństwie ryzyka na wszystkich poziomach dochodzi do obowiązkowego pozorowania kontroli nad tym, czego nie można skontrolować – w polityce, prawie, nauce, gospodarce, w życiu codziennym. Społeczeństwo ryzyka – od strony materialnej – to społeczeństwo, w którym pojawiają się coraz poważniejsze ryzyka wynikające immanentnie z jego rozwoju.

Era „zimnej wojny” jawi się z dzisiejszej perspektywy jako okres Zachodniej prosperity, stabilizacji, rozwoju. Era „końca historii” ogłoszona przez F. Fukujamę po upadku ustroju komunistycznego i rozpadzie bloku radzieckiego coraz bardziej wygląda na chwilową pauzę i szczyt triumfu liberalizmu. Nowy wiek XXI symbolicznie otworzył atak na Dwie Wieże na Manhattanie, potem ogłaszano liczne pandemie (szalonych krów, ptasia i świńska grypa), zapowiada się globalne ocieplenie, mamy katastrofę ekologiczną w Zatoce Meksykańskiej. Wizja stałego rozwoju i postępu, napędzana nowymi technologiami, wolnym rynkiem i demokracją, zaszuwa się metaforyczną mgłą, która jednak – jak się przekonaliśmy – może być całkiem realna i przyczynić się do katastrofy samolotu wyposażonego w najnowszą aparaturę. Na co dzień w Polsce i świecie mamy powodzie, pokazujące siłę pozornie łagodnego żywiołu – wody deszczowej. Nie wspominam już o wybuchu wulkanu paraliżującego ruch lotniczy, ale nie można zapomnieć o kryzysie finansowym, tak w wersji amerykańsko-globalnej, jak i europejskiej (zagrożenie dla sfery euro). Jednak najpowszechniejsze jest zagrożenie zatrudnienia wykształconego młodego pokolenia.

U. Beck kreśli porażający obraz „stacji widmo” bez rozkładu jazdy. *Mimo to wszystko odbywa się tam według starych wzorów. I ten, kto chce wyjechać, i ten, kto chce zostać w domu, przy czym to drugie oznacza brak przyszłości, musi ustawić się w jakiś kolejkach do okienka. Wydawane są w nich bilety na pociągi, które na ogół i tak są przepelnione albo też nie odjeżdżają w podanym kierunku. Tak jakby nic się nie stało, pracownicy edukacji sprzedają w tych okienkach [...] bilety do nikąd [...] posługując się „groźbą” – bez biletu nigdy nie będziecie mogli pojechać pociągiem. Najgorsze, dorzuca Beck, że mają rację...!* [Beck, 2002, s. 222].

Szkoła jednak nie jest nastawiona na przygotowanie uczniów do życia w niepewności, radzenia sobie w obliczu zagrożeń, społecznej i indywidualnej zaradności. Raczej powiela schematy ery industrialnej, w tym standaryzowanego wykształcenia, kultywacji wartości tradycji, państwa narodowego, wiary religijnej. Miejsca na edukację

medialną w niej jak dotąd nie ma, a uczy się jedynie standardowej informatyki, bliższej programowaniu, przetwarzaniu danych, edukacji zdalnej, niż realnemu, choć wirtualnemu, światu medialnej młodzieży. A ten opiera się na komunikatach reklamowych, emocjonalnych przekazach mediów masowych, inforozrywki serwisów i portali informacyjnych, grach komputerowych, a obecnie coraz częściej także tzw. mediach społecznych, jak komunikatory, serwisy społecznościowe (FaceBook i podobne), w dziedzinie wiedzy na Wikipedii oraz serwisach typu sciaga.pl

Ich rosnąca dominacja nad szkołą, kościołem i rodziną – jako źródłem wiedzy o współczesności – wymaga świadomej inkorporacji w proces dydaktyczny dzisiejszej i przyszłej szkoły, która powinna przygotowywać do życia jakim jest obecnie i jakie się rysuje w nieodległej przyszłości. Te nowe technologie informacyjno-komunikacyjne mogą być przydatne szkole w rozwoju nie tylko umiejętności poznawczych, ale i społecznych, takich jak współdziałanie, współpraca, pomoc wzajemna.

Młodzież wychowana na mediach audiowizualnych, przyzwyczajona do pisania e-maili oraz SMS-ów nie wykazuje zainteresowania grubą książką, poszukiwaniem źródeł archiwalnych, gromadzeniem danych statystycznych. Wybiera swobodne żeglowanie w Internecie, o którym sądzi, że jest Wszelkimi Wiedzy Wszelakiej a nie e-Śmietniskiem. Jej czas pochłaniają internetowe fenomeny, wideo-wirusy – krótkie filmy na YouTube, bijące rekordy oglądalności. Sprawiają, że zamiast uczyć się, młodzi godzinami surfują w sieci.

Wielu naukowców, dziennikarzy i pedagogów przedstawia obecnie sceptyczny, negatywny, nawet cyniczny pogląd na pokolenie Sieci. Oto 10 najczęstszych zarzutów¹:

1. Są głupszy, niż poprzednie pokolenia w ich wieku.
2. Są uzależnionymi od Sieci ekranowcami, pobawionymi umiejętności społecznych, i nie mają czasu na sport lub zdrowe życie.
3. Nie mają poczucia wstydu.
4. Ponieważ rodzice rozpieszczali ich, stracili stracić orientację w świecie i obawiają się wyboru własnej drogi życiowej.
5. Kradną – naruszają prawa własności intelektualnej, ściągają muzykę, piosenki, wymieniają wszystko, co mogą w serwisach *peer-to-peer* z braku poszanowania dla praw autorskich.
6. Nękają internetowych użytkowników.
7. Są nadpobudliwi.
8. Nie mają etyki pracy i będą pracownikami.
9. Jest to najnowszy przejaw narcystycznego „ja” pokolenia.
10. Mają wszystko gdzieś.

Istnieje wiele form krytyki tego pokolenia zgłaszanych przez rodziców oraz sfrustrowanych pracodawców i wykładowców. Jednakże badania w ramach projektu socjologicznego „Digital Youth Research” referowane przez D. Tapscotta nie potwierdzają tych zarzutów. Don Tapscott, kanadyjski badacz Internetu, ogłosił w 1999 roku narodziny Pokolenia Sieci (*Net Generation*) w książce *Growing Up Digital* [Tapscott, 1999]. Wskazuje

¹ W 2003 roku w Stanach Zjednoczonych pojawiło się nawet określenie *dumbiest generation* – najgłupsze pokolenie.

w niej, że człowiek potrafi czerpać informacje z kilku mediów jednocześnie. Wielozadaniowość to symultaniczne wykonywanie kilku różnych czynności w tym samym czasie. World Wide Web nieodwracalnie wpłynął na to, że człowiek chce być wszędzie, jednocześnie ze wszystkimi, wiedzieć jak najwięcej i ma to być dostępne w czasie rzeczywistym.

Ludzką multimedialność potwierdzają badania Pentor Research International. W 2007 ponad 40% młodych Polaków w wieku do 29 lat korzystało równocześnie nawet i z trzech różnych mediów. Badania telemetryczne firmy Forrester Research Inc. z lipca 2008 roku, prowadzone z zastosowaniem aparatury używanej przez neurologów, wykazały, że troje na czworo nastolatków potrafi w trakcie oglądania telewizji wykonywać całkowicie odmienne czynności, nie tracąc nic z przekazu. „Super-taskers” potrafią żonglować między czterema i więcej czynnościami jednocześnie. Ich problemem jest brak czasu nawet na spotkania towarzyskie, toteż reakcją jest intensywne użytkowanie serwisów społecznościowych oraz komunikatorów [Pietyra, 2009]. Młodzi należący do Generacji Y, którzy traktują Internet jako główne źródło informacji, będą potrzebowali wszystkich informacji na temat marki „tu i teraz”. „Przeskakują” z czynności na czynność i nie wchodzi tak głęboko w jeden temat, zatem odbierają taką ilość bodźców, że najlepsze okazują się komunikaty najprostsze – uważa Carolina Pietyra [Pietyra, 2009].

Douglas Rushkoff w swej diagnozie pokolenia X dowodzi, że nastąpił upadek linearnego myślenia, a w jego miejsce zagościł chaos [Tapscott, 1999]. W sferze kultury popularnej nastąpiło odejście od świata dualnego w stronę holistycznej odmiany chaosu. Rushkoff uważa jednak, że nie jest to sytuacja tragiczna. *Dzieci – pisze – już dostosowały się do elektronicznej kultury i świat chaosu jest ich naturalnym środowiskiem.*

Edwin Bendyk wręcz twierdzi: *Sieciaki lepiej niż dorośli rozumieją, że rzeczywistość, do jakiej przygotowuje ich szkoła, dawno już nie istnieje, że większość zawodów, o jakich marzą dla swych pociech rodzice, nie będzie istnieć za dziesięć lat, a w ich miejsce pojawią się profesje, których nazw dziś jeszcze nie znamy* [Bendyk, 2010].

Może zatem w ich postawie jest metoda; jakże inaczej poradzić sobie z współczesnym zalewem informacji i przekazów medialnych? Kto dzisiaj ma czas na zagłębianie się w lekturze dziesięciu tomów *W poszukiwaniu straconego czasu* na pewno go sam straci. Więc w szybko zmieniającym się świecie mamy szybko komunikującą się młodzież, mobilną kulturowo, społecznie i fizycznie. Wybitny neurolog dr Gary Small, współautor książki *iBrain: Surviving the Technological Alteration of the Modern Mind* dostrzega umysłowe zmiany pokoleniowe [Small, Vorgan, 2008]. Technologie sieciowe w części im pomagają, w części szkodzą (społeczna izolacja, uzależnienie do Internetu, ADD zaburzenia koncentracji uwagi). G. Small twierdzi jednak, iż *dzieciaki są tak samo sprytnie (smart), jak my.* Tej tezy mocno broni Don Tapscott w swej najnowszej książce *Grown Up Digital. How the Net Generation is Changing Our World* [Tapscott, 1999]. I chociaż wydaje się, że Tapscott, podobnie jak w przypadku swej innej książki *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko* [Tapscott, Williams, 2008] grzeszy nadmiernym optymizmem, w szczególności w odniesieniu do całego świata, gdzie nie jest tak zakorzeniona kultura wolontariatu, jak w Stanach Zjednoczonych, to jego dostrzeżenie twórczego potencjału nowych mediów warto jest rozważenia jako droga do wydobycia

edukacji z utartych kolein indywidualnej nauki i rutynowego rozwiązywania starych problemów. Edukacja dla społeczeństwa ryzyka wymaga poznawania – bez lęku i trwogi – nowych zagrożeń, oceny ich medialnej prezentacji, organizowania form zbiorowego przeciwdziałania, likwidacji złych skutków, przezorności. To nauka o terroryzmie, zanieczyszczeniu środowiska, braniu kredytów, nierozsądnej konsumpcji, uzależnieniu od gier, wirtualnych spotkań, ochrony zdrowia w warunkach pandemii itd. To nauka o samopomocy lokalnej, mediach współpracy, a nie konfliktu. To nauka o postawie obywatelskiej. Nie można tu przeoczyć pozytywnego wpływu w Stanach Zjednoczonych wielu rozrywkowych, choć katastroficznych, filmów, pokazujących odwagę jednostek mobilizujących do współdziałania innych, aby razem radzić sobie ze złem czy przeciwnościami losu. Z kolei nowe media w Ameryce też często służą mobilizacji społecznej, kształtowania odpowiedzialności politycznej, zbierania datków wyborczych. W Polsce, szczególnie w starszym pokoleniu, silniej widać postawę roszczeniową wobec państwa, bez zobowiązań obywatelskich np. w formie uczestnictwa wyborczego².

Niemniej, młode pokolenie wykorzystujące nowe media i społeczne media internetowe wykazuje coraz więcej umiejętności zbiorowego kształtowania postaw pokoleniowych, i to w lepszym sensie. Na ten potencjał Internetu zwraca uwagę Łucja Kapralska w przygotowanym przez siebie referacie na XIII Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym pt. *Internet i kultura darów*. Pisze w nim: *Internet jako nowe medium komunikacyjne z jednej strony zmienia nasze przyzwyczajenia i zachowania społeczne z drugiej wielokrotnie wzmacnia i wspiera już istniejące, wpisując się we wzory kulturowe. Jednym z nich jest – jak się wydaje – bezinteresowna wymiana dóbr informacyjnych, wpisująca się w znany antropologom schemat określany mianem kultury darów. Pod mianem tym rozumie się często społeczność, w której interakcje oraz związane z nimi relacje i zależności między jej uczestnikami tworzone są w oparciu o bezinteresowną wymianę dóbr. Antropologowie traktują dary jako formę wymiany charakterystyczną tak dla prymitywnych społeczeństw, jak i współczesnych zbiorowości. Mówi się ostatnio między innymi o ekonomii darów. Według niektórych badaczy Internetu, w tym Manuela Castellsa, wiele zjawisk istniejących w Sieci można do kultury darów zaliczyć. [...] Mamy tu na myśli na przykład ruch na rzecz wolnego oprogramowania, grupy wsparcia, panele ekspertów i inne zjawiska sieciowe opierające się na zasadzie wzajemności wymiany. Dobrem, którym będącym przedmiotem daru jest zasób najcenniejszy w społeczeństwie „trzeciej fali” – informacja [http://www.zjazd-pts.uz.zgora.pl/ab_haber.html#ab_2].*

Jednakże, aby informacja była istotnie darem, musi być wiarygodna i pożyteczna, a więc tworzona w sposób godny zaufania, wymieniana i użytkowana dla wartościowych celów. Wymienianie się „ściąganiami”, „darowanie” cudzych tekstów autorskich, „kopiowanie i wklejanie” bez cytowania i bez umiaru, to nie kultura daru, ale kultura złodziejska. I tego rozróżnienia też szkoła współczesna powinna uczyć.

² Znamienna jest tu niższa frekwencja na terenach popowodziowych, medialne wypowiedzi powodzian, oczekujących pomocy finansowej, ale bez żadnych obywatelskich zobowiązań.

Słowo końcowe

Tytuł niniejszego referatu może być słusznie zakwestionowany – przecież autor wie, że w polskiej szkole nie ma jeszcze edukacji medialnej z prawdziwego zdarzenia, a już sugeruje nową edukację medialną!

Istotnie, nie ma w szkole takiej edukacji, ale też i zmieniające się społeczeństwo oraz jego nowe media nakazują stałe aktualizowanie propozycji reformy edukacyjnej, dalsze nawoływanie na puszczy o wprowadzenie nowej linii programowej uwzględniającej prosty fakt, że uczniowie są coraz bardziej zżyci – i to mimo szkoły – z sferą mediów, a świat, w którym żyją coraz dalszy jest od stabilizacji. Muszą być przeto przygotowywani na niespodzianki – częściej niż dawniej przykre, aniżeli radosne. Cóż, takie stało się życie. Chowanie głowy w piasek, wychowywanie w cieplarnianych warunkach, ukrywanie przykrych prawdy, nie jest dobrym programem edukacyjnym.

Szkoła niekoniecznie musi dawać bilety na określone pociągi i do danych stacji. Lepiej, jeśli będzie wyposażać ucznia w mapy do podróży w dorosłość oraz mądre rady dla jej roztropnego przebiegu.

Literatura

Beck U.: *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2002

Bendyk E.: *Sieciaki*. Polityka.pl. <http://www.polityka.pl/nauka/278207,1,sieciaki.read>
http://www.zjazd-pts.uz.zgora.pl/ab_haber.html#ab_2 [dostęp czerwiec 2010]

Pietyra K.: *Człowiek multitaskingowy*. „Marketing w praktyce”.
<http://biznes.interia.pl/wiadomosci-dnia/news/czlowiek-multitaskingowy,1320209,4199,2>
[dostęp czerwiec 2009]

Small G., Vorgan G.: *iBrain: Surviving the Technological Alteration of the Modern Mind*. HarperCollins, 2008

Tapscott D.: *Growing Up Digital: The Rise of the Net Generation*. McGraw-Hill, 1999;
polskie wydanie: *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*. Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010

Tapscott D., Williams A.: *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*. Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008